Rok VII
Nr.24/287
Stockholm,13 czerwca 1946 r.

Na prawach rękopisu

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

EMIGRACJA QUISLINGÓW

Zakneblować nam usta,zdławić,zdusić wolny głos,wezwać przeciw nam pomocy obcego policjanta,przekupić,unicestwić za wszelką cenę emigrację - ta cała namiętna i z ogromnym nakładem prowadzona kampania świadczy,że mamy rację,że jesteśmy siłą,której się boją.

Gdy przed rokiem powiedzieliśmy:Nie,nie wracamy do kraju knuta i szpicla,mogło to być jeszcze odruchem instynktu,strachu i obrzydzenia przed zetknięciem się raz jeszcze z faszyzmem tym razem czerwonym,przed życiem w niepewności,życiem w niewoli,życiem w poniżeniu.Lecz potem każdy upływający dzień potwierdzał słuszność naszej decyzji.I choć coraz trudniej było pokonać narastającą tęsknotę,choć coraz wyższą staje się cena,którą płacimy za wyrzeczenie,a ból rozstania coraz dotkliwszy,wiemy już jak bardzo pobyt nasz zagranicą jest potrzebny krajowi.

Nietylko prasa krajowa i radio mówi nam o tym wbrew zresztą swym intencjom.Potwierdza nasze stanowisko bezpośrednia obserwacja tych,którzy zagranicę przybywają z kraju.A jest ich kilka rodzaji.

Jedni - to nowa emigracja - ci co przez wszystkie szczeliny graniczne płyną nieprzerwanym strumieniem do okupacji brytyjskiej,amerykańskiej, do Czech,do Austrii,do Włoch.Ta fala wzmaga się w okresach rosnącego teroru,przycicha nieco w momentach odprężenia,ale trwa bez przerwy.Tak,z kraju, z naszego kraju trzeba dziś uciekać.Ta fala uciekinierów kładzie się w poprzek naszym chęciom powrotu.

Jest drugi gatunek"uciekinierów" - urzędowych.To przedstawiciele sztuki,literatury,nauki i przemysłu,którzy na krótkiej smyczy wypuszczani są z kraju "na urlopy".Tutaj w Stockholmie widzimy ich całe dziesiątki - szczęśliwców,którzy pod lada pozorem wyrywają się w świat wolnych ludzi, choćby na bardzo krótko.Obserwujemy ich uważnie i życzliwie.Nikt nie traktuje ich jako zdrajców,jeśli uznali,że jest w ich mocy pracować w kraju.

Ale obserwacje potwierdzają nasze najgorsze obawy.Przedewszystkim ci turyści boją się.Tak,wyraźnie boją się zetknąć z nami.Niektórzy mówią szczerze,że mogłoby to im zaszkodzić po powrocie.Duch policyjnego reżimu trzyma ich mocno w garści.Jeśli spotykają się z przyjaciółmi emigracyjnymi, to pokryjomu i o kraju wolą nie mówić.Jeśli namawiają do powrotu,to bez przekonania i ze smutkiem w oczach.

Trzecia wreszcie grupa to ci,których tygodnik "The Tablet" nazwał ostatnio polskimi quislingami,płatni słudzy reżimu,siedzący zagranicą w mniej lub więcej urzędowych misjach,bezczelni,hałaśliwi,stale szczujący przeciwko własnym rodakom,w większości przekupne szumowiny.Te ich rzekome "misje",to zwykle pozór do zajmowania się handlem i szmuglem:wywożą z Polski dzieła sztuki,obrazy,złoto i dywany.Pośredniczą w jakichś ciemnych tranzakcjach,"zarabiając"na tym po 100% i więcej,biorą łapówki tak otwarcie i nagminnie,że stało się to już przysłowiowe zagranicą.Oni też najgłośniej obnoszą swój entuzjazm dla naszej rzeczywistości,tym którzy chcą ich słuchać opowiadają o luksusie w polskich restauracjach,o szampanie i kawiorze,o wódce płynącej strumieniami.Żony tych panów przyjeżdżające z kraju we francuskich jedwabiach z pogardą traktują skromne stroje Szwedek.Ludzi takich nic nie obchodzą spalone przez policję wsie,masowe aresztowania,teror,gruźlica zżerająca 80% młodzieży i liczba zgonów przewyższająca cyfrę urodzin.

Obserwujemy ich również choć zdaleka i mówimy sobie z westchnieniem : oto ludzie,którzy dziś rządzą Polską.To jest też emigracja,narazie za urzędowym zezwoleniem.Pozwalają im siedzieć zagr anicą,gdyż są potrzebni,ale mało który wróciłby,gdyby mu kazano.Wiemy,że wielu z nich szykuje się już dziś na dobre do "pójścia na emigrację",tylko chcą przezornie zabezpieczyć sobie przedtym swe bankowe konta.Oni najgoręcej namawiają innych do powrotu.Przypomnimy im o tym kiedyś.

Dziś wzmacniają tylko naszą decyzję : wrócimy do kraju,gdy naród zdobędzie możność swobodnego stanowienia o swym losie,gdy opuści Polskę ostatni żołnierz obcy i obcy policjant i gdy ostatni quisling znajdzie się na emigracji.

CZARNA KSIĘGA

Często zarzuca się prasie emigracyjnej z wiadomej strony, że pisze w sposób tendencyjny, że przeczernia sytuację w kraju, że rzuca kalumnie na Bogu ducha winnych polskich komunistów i oskarża ich o nieistniejące zbrodnie. Przytaczamy więc tu bez komentarzy kilka wyjątków z artykułu "Jutra Polski", organu wicepremiera Mikołajczyka. Gazeta wychodzi w Londynie, a więc pisze swobodnie i bez cenzury, lecz redagowana jest przez zwolenników współpracy z komuną.

W związku z rzezią i spaleniem Wąwolnicy, o czym donosiliśmy w poprzednim numerze, organ PSL oświadcza w artykule wstępnym: "Gdyby zebrać razem te akty indywidualnego i zbiorowego teroru, dokonanego na niewinnych obywatelach przez organy Bezpieczeństwa, Milicję czy pepeerowskie bojówki, to powstałaby cała czarna księga zbrodni, wstrząsająca swą grozą."

Po opisaniu w dalszym ciągu serii aresztowań i napadów m.inn. zbeszczeszczenie sztandaru z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej przez policję oraz najazdów na wsie Kuznocinek, Feliksów, Kampinos i Czerwonka, "Jutro Polski" pisze: "Przytoczone tutaj akty teroru stanowią ledwie drobny ułamek zbrodni i gwałtów, dokonanych przez Urzędy Bezpieczeństwa w ub. miesiącu. Swiadczą one wymownie jak pokraczne pojęcia wytworzyły się w głowach szermierzy "ludowej demokracji", jak opaczną rolę wyznaczyli oni stworzonej przez siebie policji i w jak p o t w o r n y c h w a r u n k a c h pod jej okiem żyje ludność polska. Kiedy w każdym praworządnym państwie policja czuwa nad życiem, mieniem i wolnością obywateli, to w Polsce tak często się przydarza, że funkcjonariusze policji m o r d u j ą n i e w i n n y c h l u d z i, niszczą lub rabują ich mienie, gwałcą ich prawa i przekonania, czyli postępują akurat podobnie jak w państwach faszystowskich. Rozumiemy teraz, dlaczego minister Bezpieczeństwa ob. Radkiewicz oskarża Polskie Stronnictwo Ludowe o faszyzm i uprawianie teroru. Myśli, że w cieniu oskarżeń, rzucanych na masy ludowe i ich przywódców, ukryje przed opinią publiczną niecne praktyki dyrygowanych przez siebie organów. Niełatwo pod powłoką patriotycznych i demokratycznych haseł odcyfrować istotny zamiar ministra, który tak często naciska totalny guzik w urzędzie, nazwanym dla profanacji słowa - Bezpieczeństwem."

NIEOBECNI

Pod powyższym wymownym tytułem ogłasza prof. Adam Pragier w Dzienniku Polskim artykuł, który podajemy w obszernym streszczeniu. Jak wiadomo Polskie Siły Zbrojne nie były reprezentowane na Wielkiej Paradzie Zwycięstwa w Londynie. W związku z tym prof. Pragier pisze:

"Fakt ten jest najwymowniejszym symbolem stwierdzającym, że zwycięstwo wojskowe w tej największej z wojen nie oznacza prawdziwego pokoju. Jest zarazem dowodem, że wartości moralne, o które prowadzono wojnę, zostały zmarnowane. Gdy przyszło do realizacji Jałty i Poczdamu, Rosja nietylko odmówiła współpracy, ale rozpoczęła na wielu polach ofenzywę polityczną oraz wojskową. W Mandżurii i Persji toczą się walki. W Jugosławii trwa mobilizacja, a w Trieście oczekuje się zamachu zbrojnego. Wzdłuż linii dzielącej strefę sowiecką od reszty Europy, zgromadzonych jest 5 milionów wojsk sowieckich. Organizacja Zjednoczonych Narodów jest paraliżowana przez Rosję. Zapowiedziana na 15 bieżącego miesiąca konferencja w Paryżu już dziś napotyka utrudnienia w postaci napastliwych oświadczeń rosyjskich. W tym świetle Dzień Zwycięstwa obchodzony przez W. Brytanię nabiera osobliwego znaczenia. Nie jest dniem niezmąconej radości chyba dla nikogo. Jest wszakże dniem dumnego przypomnienia, że W. Brytania, gdy wyczerpała wszystkie epizody swego wieloletniego appeasement wobec Niemiec, zdecydowała się na walkę, gdy uznała, że Imperium jest zagrożone. Decyzję tę powzięła gdy zostało zaatakowane nie Imperium, - ale Polska. I tę właśnie decyzję najmocniej przypomni narodowi brytyjskiemu - nieobecność Polskich Sił Zbrojnych na uroczystościach. Przypomni zarazem, że W. Brytania, gdy zdobywa się na decyzję prowadzenia wojny, umie zwyciężać.

"Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie, Polskie Państwo Podziemne i Armia Krajowa spełniły swój obowiązek wojenny ponad własne siły. W Battle of Britain, pod Falaise, pod Monte Cassino - pisze autor - Polskie Siły Zbrojne b y ł y o b e c n e i obecność ich nie była przypadkowa. Siły Zbrojne rozpoczęły wojnę w obronie niepodległości swego kraju. Zadanie to nie jest jeszcze spełnione. Naród w karju pod uciskiem narzuconych władz nie ma możności głoszenia przed światem o swojej doli i upominania się o swoje prawa. Zadanie to przypadło Polakom na obczyźnie. Oni mają torować drogi przywrócenia wolności Ojczyźnie. Na drodze do Polski idącej różnymi szlakami w pierwszych szeregach obecne są Polskie Siły Zbrojne. Nie tracą one wiary i nigdy jej nie utracą, że pokój trwały i prawdziwy możliwy jest do pomyślenia tylko przy zapewnieniu wszystkim ludziom i wszystkim narodom wolności. Ta wiara wbrew zawodom i rozgoryczeniu pozwoli im na znoszenie przeciwności. Ona zespala ich tym silniej przy sztandarze Rzeczpospolitej Wolnej, Całej i Niepodległej."

ZNIESIENIE KONTYNGENTOW W KRAJU

Monopol zbożowy?

Radio warszawskie z dnia 6 b.m.podało wiadomość następującą: Rada Ministrów na wniosek ministrów ze Stronnictwa Ludowego ... postanawia począwszy od dnia 1 sierpnia b.r.:

" 1.Znieść całkowicie wszystkie obowiązkowe świadczenia rzeczowe,zarówno w zakresie produkcji roślinnej,jak hodowlanej i nabiałowej,a zaopatrywanie miast oprzeć na wolnorynkowych zakupach,po cenach rynkowych.

2.Zaległości świadczeń rzeczowych z roku ubiegłego w gospodarstwach powyżej 10 ha.ściągnąć w bież.roku w drodze administracyjnej na rzecz aprowizacji miast.

2-b.zaległości w gospodarstwach od dwu do 10 ha.przekazać na rzecz gmin wiejskich,które w porozumieniu ze Zw.Samopomocy Chłopskiej ściągną je z jaknajdalej idącym uwzględnieniem sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania na raty,przyczym wpływy z tych zaległości zostaną obrócone na kulturalne,produktywne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej.

2-c.zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha.zostają całkowicie umorzone.

Rada Ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości,wychodząc z założenia,że opieszali nie mogą być uprzywilejowanymi.

Rada Ministrów poleca równocześnie opracowanie zmian w systemie rozprowadzania żywności na kartki,któreby zapewniły realizację przydziałów i uwzględniły potrzeby dzieci i matek.Przed zasadniczą rozbudową systemu dopłat przy rozprowadzaniu żywności na kartki ceny żywności przydziałowej należy zostawić niezmienione,a racje niezmniejszone."

Decyzja zniesienia kontyngentów,tej najbardziej przez chłopa znienawidzonej pozostałości po okresie rządów hitlerowskich jest próbą pozyskania głosów chłopskich w zbliżającym się referendum.Jednocześnie jednak obmyślony został sposób odebrania lewą ręką tego,co się daje prawą.Oto z uchwał SL,które było wnioskodawcą wynika,że ma być w Polsce wprowadzony m o n o p o l z b o ż o w y,innymi słowy przymusowy wykup przez państwo całkowitej produkcji rolnej po cenach z góry ustalonych.Dla chłopa jest to oczywiście jeszcze gorsze,niż kontyngenty,lecz reżim pójdzie zapewne w tym kierunku,że świadczenia rzeczowe znosi przed wyborami - kiedy i tak na wsi stodoły są puste - a monopol wprowadzi po wyborach...i po żniwach.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Zgodnie z przewidywaniami zwolennicy republiki odnieśli w Italii zwycięstwo nad monarchistami,przyczym przewaga głosów republikańskich wyniosła około 10%.Włochy stały się przeto republiką,a do chwili wyborów prezydenta funkcję szefa państwa pełnić będzie premier de Gasperi.Umberto,którego panowanie trwało zaledwie 26 dni udaje się wślad za ojcem zagranicę. Z horyzontu europejskiego znikają kolejno monarchowie.Po monarchii greckiej i belgijskiej upada dynastja sabaudzka.Ustrój monarchiczny utrzymuje się jeszcze w północnej Europie i to raczej siłą przemożnej tradycji.

Według prowizorycznych obliczeń zdecydowany sukces w wyborach powszechnych odniosło we Włoszech stronnictwo chrześcijańskich demokratów, uzyskując 7.600.000 głosów wobec 4 i pół miliona głosów socjalistycznych i 4.130.000 - komunistycznych.

Po wyborach francuskich,w których zwyciężyło stronnictwo chrześcijańsko-społeczne,jesteśmy świadkami sukcesu włoskiej partii chrześcijańskiej.Nie jest to oczywiście zbieg okoliczności.W obronie przed komunizmem zagrażającym światu nową zdobywczą wojną,a jednostce utratą wolności, ludzkość szuka oparcia w chrześcijańskiej doktrynie społecznej dającej rękojmię niekłamanej swobody i prawdziwej demokracji.

\+ + +

Całkowite uznanie nawet wśród angielskich socjalistów i gwałtowny atak ze strony Rosji oraz światowej prasy komunistycznej wywołała ostatnia mowa Churchilla w Izbie Gmin.Były premier oświadczył m.inn.,że w wypadku niedojścia do porozumienia z Rosją w czasie nowego paryskiego spotkania, jedynie właściwym będzie przekazanie sprawy pokoju Organizacji Narodów Zjednoczonych.Jeśliby nawet miało to doprowadzić do rozdziału między Rosją i jej państwami wasalnymi z jednej,a resztą świata z drugiej strony,to "lepiej jest mieć świat rozczłonkowany,niż zburzony".

Churchill zajął się następnie sprawą rządu gen.Franco.Mimo,iż nie ma on żadnej sympatii dla hiszpańskiego reżimu,obawia się,że cofnięcie uznania obecnemu rządowi wywoła tam wojnę domową,z której korzyść odniosą komuniści.O interwencji delegata polskiego w sprawie hiszpańskiej wyraził się Churchill,iż wiadomo jest kto dał impuls do takiego wniosku i zaznaczył,że pod reakcyjnym rządem Franco panuje w hiszpanii większa wolność,niż w obecnej Polsce.

Przechodząc do spraw polskich, podtrzymał Churchill swą starą tezę o rzekomej słuszności linii Curzona, podkreślił jednak, że dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, iż granica rosyjska nie leży na tej linii, ani nawet na linii Odry, lecz na Łabie. Za tą linią znajdują się wszystkie stolice środkowej i wschodniej Europy, a cały obszar rządzony jest przez tęsamą grupę zdolnych komisarzy na Kremlu. Na tym właśnie obszarze zasiewane są ziarna nowej wojny. Los Polski wydaje się być niekończącą się tragedią. Wreszcie wyraził Churchill żal, że wojsko polskie, które walczyło tak dzielnie u boku Anglii nie będzie miało możności wzięcia udziału w Defiladzie Zwycięstwa.

Debatę parlamentarną nad polityką zagraniczną zakończył Sekretarz Stanu Mc.Neil oświadczeniem, że premier Bevin będzie szukał porozumienia z Rosją - lecz nie na gruncie polityki kapitulacyjnej. Jeden wypadek zastosowania takiej polityki na pokolenie - stanowi już o jeden za wiele.

+

+ +

Prasa sowiecka nie pozostała dłużna tym wypowiedziom. Oskarża więc mocarstwa zachodnie o sabotowanie współpracy międzynarodowej, o tworzenie bloku antysowieckiego i arsenału zbrojeń dla tego bloku w Zagłębiu Ruhry. Ostatnio zarzuca prasa komunistyczna zachodowi imperialistyczne dążenia w stosunku do "wolnych" państw naddunajskich. "Precz z rękami od Dunaju!" - woła "Prawda".

Inną sprawą, która spędza sen z powiek polityków sowieckich jest zagadnienie kolonij afrykańskich. Rząd brytyjski wystąpił z projektem, aby komisja złożona z przedstawicieli czterech mocarstw udała się do Afryki północnej jeszcze przed konferencją paryską, by zbadać opinię ludności co do przyszłych losów kraju. Bevin jeszcze w kwietniu zaproponował ogłoszenie Libii wolnym państwem, a Mołotow przeciwstawił temu swój projekt zarządu Cyrenaiki przez O.N.Z., zaś Trypolisu - przez rosyjskiego administratora. "Prawda" twierdzi, że plan angielski jest tylko pokrywką dla kolonialnych interesów brytyjskich w basenie Morza Śródziemnego.

Widać z tego, że nowa konferencja, która rozpoczyna się w sobotę w Paryżu będzie terenem zażartych sporów. Nawet tak przychylny Rosji organ, jak "New Statesman" w zwrotach nieomal dramatycznych podkreśla, że wobec stanowiska Rosji porozumienie w Paryżu jest nie do pomyślenia.

Nic dziwnego, że Anglia już dziś przygotowuje się do pewnych posunięć na ten wypadek. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie Niemiec, jako najbardziej palące. O ile w Paryżu nie uda się uzyskać porozumienia z Rosją co do federacji Niemiec, 25-o letniego paktu czterech mocarstw w sprawie niemieckiej oraz komisji demilitaryzacyjnej, Anglia zdecydowana jest bezzwłocznie otworzyć wrota handlu zagranicznego pomiędzy strefą brytyjską i innymi państwami. Posunięcie takie, może mniej drastyczne, niż amerykańskie wstrzymanie wysyłki urządzeń przemysłowych, przypadających Rosji z tytułu odszkodowań, przesądzi jednak definitywnie fakt podziału Niemiec.

Taki układ stosunków w Europie będzie bez żadnej wątpliwości tragiczny na najbliższą przyszłość dla państw, znajdujących się za kurtyną - w pierwszym rzędzie dla Polski. Trudno przewidzieć w jakiej płaszczyźnie problem ten znajdzie swe rozwiązanie. Ale można już dziś twierdzić z pewnością, że w dalszym rozwoju wypadków rozdział świata na dwie sfery nie da się utrzymać ani gospodarczo ani politycznie.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICA

HERBERT HOOVER, jak twierdzi znany dziennikarz amerykański Pearson, oświadczył prywatnie, że 80% żywności dostarczanej przez UNRRA Polsce idzie odrazu do magazynów armii czerwonej i nie dochodzi nigdy do rąk Polaków.

DZIEŁA SZTUKI zrabowane przez Niemców w Polsce odnaleziono w zamku Tischhorn w Austrii, będącym własnością Goeringa. Znajdują się tam obrazy z Muzeum Narodowego w Warszawie, z Belwederu i Zachęty, meble i obrazy z Łazienek i Zamku Królewskiego. Pozatym zbiory Biblioteki Krasińskich, Biblioteki Wilanowskiej, Rappersvilskiej i Gołuchowskiej.

W STREFIE BRYTYJSKIEJ Polacy, Jugosłowianie oraz Bałtowie, którzy postanowili nie wracać do swych krajów rekrutowani są do tworzącej się obecnie Policji Cudzoziemskiej. Otrzymają oni granatowe mundury, będą uzbrojeni w pistolety maszynowe, oraz szkoleni przez podoficerów brytyjskich.

W MONACHIUM odbył się zjazd przedstawicieli organizacyj akademickich polskich z terenu okupacji amerykańskiej. Zjazd uchwalił utworzenie Związku Studentów Polskich. Prezesem wybrano p. J. Kosińskiego. Na kuratora postanowiono zaprosić kierownika szkolnictwa polskiego w Niemczech, prof. Szczepana Zimmera.

WŁADZE AMERYKANSKIE na skutek interwencji czynników polskich zakazały przeprowadzania dalszej ankiety imiennej wśród Polaków. Ankieta ta w niebezpieczny sposób formułowała pytania na temat repatriacji, obywatelstwa niemieckiego i t.p. Pytania stawiano pod przysięgą. Zamiast tej ankiety zaczęto przeprowadzać bezimienne zapytania co do repatriacji w sposób podobny do głosowania w strefie brytyjskiej.

BATALION STRZELCOW PODHALANSKICH,którzy walczyli w Polsce,Norwegii Francji,Holandii i w Niemczech w 23 bitwach obchodził dn.28.5.,w rocznicę bitwy o Narvik,Swięto Pułkowe.Złożono hołd pamięci poległych Podhalan.

SZWEDZKIE TOWARZYSTWO "Pomoc Europie" zakończyło zbiórkę na pomoc Polsce.Zebrana suma wyniosła ponad 10.000.000 koron.Tegoż dnia został załadowany pierwszy wagon z żywnością przeznaczony dla 20.000 dzieci w Warszawie.

ZARZAD KOLEI SZWEDZKICH ma zamiar powołania komitetu celem rozpatrzenia możliwości otworzenia nowego portu szwedzkiego dla komunikacji z Polską.Nowy port leżałby bliżej Polski,niż używany obecnie Trelleborg.

W SOLVALLA pod Stockholmem została otwarta wielka Wystawa Rolnicza w obecności króla i kilkuset gości z całego świata.Imponująco przedstawia się dział wysoce zmodernizowanych maszyn rolniczych.W ciągu pierwszych trzech dni wystawę zwiedziło 100.000 ludzi.Mikołajczyk i Kiernik,których przyjazd na otwarcie wystawy był zapowiadany, dotychczas nie przybyli.

W KOPENHADZE zakończył swe obrady Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych Dziennikarzy.Postanowiono stworzyć jedną międzynarodową organizację dziennikarską obejmującą prasę całego świata.Związek będzie liczył 80.000 członków,z czego 30.000 dziennikarzy sowieckich.Na kongresie dziennikarstwo polskie z Warszawy reprezentowali:K.Beylinówna,J.Dąbrowski,E.Rojek, J.Szapiro i Brzeski.

ZRZESZENIE STUDENTOW Polskich Zagranicą,74 Corval Gardens,London S.W.7 sporządza rejestrację wszystkich Polaków posiadających maturę,zamierzających studiować,lub studiujących za granicą.Rejestracja ma na celu sporządzenie spisów,które umożliwią Zrzeszeniu zorientowanie się w potrzebach, ułożenie budżetu,co jest nieodzowną podstawą do podjęcia starań o stypendia, miejsca na uczelniach,przejazdy et c.t.Przeprowadzenie rejestracji na kontynencie Zrzeszenie powierzyło Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii, Bruxelles,Uccle 276 rue Vanderkindere.

SPRAWY WEWNETRZNE EMIGRACJI

Minął już rok z okładem od chwili,gdy przed barakiem obozowym w Lubece zaciągnięto polską flagę na maszt,a na drzwiach baraku przybito na prędce wymalowany napis:"Zjednoczenie Polskie".W chaosie nadchodzących transportów,w napoły zdziczałym tłumie ludzi wyrwanych ze śmiercionośnych obozów zaczęło się urzędowanie.Kilku ludzi w pasiakach,kilku oficerów - jeńców z pobliskiego Oflagu X c.wzięło się z pasją do pracy wprowadzenia ładu w niezorganizowaną masę ludzką.

Dziś,po roku pracy Polonia w Niemczech jest w głównych rzutach zorganizowana zarówno politycznie jak i samorządowo."Zjednoczenie Polskie" obejmuje Polaków w całych Niemczech z tym,że w poszczególnych okupacjach istnieją odrębne oddziały Zjednoczenia z własnymi zarządami.Statut Zjednoczenia Polskiego przewiduje czteromiesięczną kadencję Prezesa głównego,przyczym kolejno obejmują przewodnictwo Prezesi Zjednoczeń poszczególnych okupacyj.W tej chwili Prezesem Głównym jest adw.Jerzy Czarkowski z Lubeki, przewodniczący Zj.P. w strefie brytyjskiej.Dotychczasowy Prezes Zjednoczenia, p.Zygmunt Rusinek pozostaje na stanowisku Prezesa Zjednoczenia w strefie amerykańskiej.Sekretariat całości mieści się na okres kadencji Prezesa Czarkowskiego w strefie brytyjskiej,w Bramsche,pod kierownictwem SekretarzaGeneralnego,p.Antoniego Malatyńskiego.

Fakt zorganizowania się pół milionowej masy uchodźctwa polskiego w Niemczech pociąga za sobą szereg konsekwencyj.Pierwszą z nich jest,że to największe skupisko polskie nowej emigracji zmierza do zdobycia należnych sobie wpływów w ośrodkach polityki polskiej na uchodźctwie.Wiadomości z Niemiec świadczą,iż trwają tam przygotowania do wielkiego Zjazdu Delegatów polskiej emigracji wojennej z krajów Zachodu.

Ten tok wydarzeń wskazywałby na przesunięcie się punktu ciężkości spraw emigracyjnych do Niemiec,zaś Londyn w swoim położeniu excentrycznym pozostałby nadal raczej symbolem i reprezentacją dyplomatyczną sprawy polskiej.

Londyn zresztą nie zamierzał poddać się takiemu biegowi wypadków obojętnie.I tam również powstał projekt zwołania na jesień kongresu uchodźctwa z całej Europy.Jest rzeczą jasną,że musi w tym kierunku nastąpić uzgodnienie i to jaknajszybciej.

Początkowo logika przemawiała za urządzeniem kongresu na kontynencie,gdzie mogłoby wziąć w nim udział więcej ludzi i gdzie uchodźctwo koncentruje się w swej masie.Tymczasem jednak zaszedł fakt doniosły:przeniesienie II Korpusu do Wielkiej Brytanii.Wraz z Korpusem emigracja w Anglii otrzyma silną transfuzję nowych ludzi i nowych sił,a w II Korpusie skupiła się duża grupa pełna dynamiki i zdolności do pracy.Nieco ospałe i "pamiętnikarskie" nastroje na wyspie ulegną dzięki temu korzystnemu przewentylowaniu.Jednocześnie zmieni się stosunek ciężarów gatunkowych emigracji na Kontynencie i na Wyspie.

W tych warunkach Zjazd Ogólny powinien odbyć się raczej w Anglii, poprzedzony zjazdem informacyjnym Polonii w Niemczech.W każdym razie emigracja wojenna dojrzała do chwili,gdy może i musi myśleć o stworzeniu jednej wspólnej organizacji.

UTWORZENIE ŚWIATOWEJ OPIEKI NAD UCHODŹCAMI

Według ostatnich wiadomości, ma być stworzona pół-stała organizacja uzależniona od O.Z.N., nosząca nazwę Międzynarodowa Organizacja dla Opieki nad Uchodźcami (International Refugee Organisation).

Pod ustalone pojęcie uchodźców podpadają : ofiary reżimu hitlerowskiego lub faszystowskiego, lub reżimów, które stanęły po ich stronie w czasie drugiej wojny światowej, ofiary reżimów Quislinga, republikanie hiszpańscy i inne ofiary reżimu faszystowskiego w Hiszpanii, wreszcie ofiary prześladowań ze względów rasowych, religijnych, narodowościowych lub politycznych pod warunkiem, że względy te nie są w konflikcie z zasadami Narodów Zjednoczonych.

Ze sprawozdania wynika, że ilość uchodźców i wysiedleńców w Europie, na Srodkowym Wschodzie i w Afryce, korzystających z pomocy różnych organizacyj łącznie z UNRRA wynosiła na dzień 31 marca b.r. - 1.675.000.

"News Chronicle" donosi, że w czasie obrad nad układaniem definicji uchodźcy delegat rządu warszawskiego J.Winiewicz domagał się rozróżnienia między uchodźcami a emigrantami. Powiedział on : "Rząd Polski nie zamierza zmuszać do powrotu tych obywateli polskich, którzy nie chcą powracać. Nie usprawiedliwia to jednak zajmowania się tymi osobami przez organizację międzynarodową, gdyż oznaczałoby to, że będą one cieszyć się poparciem tej organizacji, ponieważ są w opozycji do własnego rządu. Tego rodzaju osoby są emigrantami, a nie uchodźcami".

"OPIEKA" NAD OŚWIECIMIEM

Wychodzący w kraju tygodnik "Przekrój" zamieszcza następujący charakterystyczny artykuł T.Hołuja, b.więźnia obozów koncentracyjnych, o opiece, jaką rząd tymczasowy otacza Oświęcim, ten pomnik narodowej żałoby, bohaterstwa i męki. Autor pisze:

"Jest rzeczą conajmniej dziwną, że do tego czasu nikt się Oświęcimiem nie zajął. Ze pustką stoją bloki, że nie zorganizowano choćby prowizorycznego muzeum oświęcimskiego... Ktoś, jakiś czynnik kompetentny, ponoć b. wojewoda krakowski zorganizował straż ochrony obozu z 80 ludzi. Ponieważ jednak ludziom tym nie zapłacono ani grosza, ochrona rozleciała się. Skorzystała z tego okoliczna ludność, ciągnąc tłumami na pola obozowe, wykopując zwłoki, grzebiąc w popiołach w poszukiwaniu za złotem. Ta ohydna profanacja nie została powstrzymana przez nikogo. Jeszcze dziś widzi się hjeny, rozbijające czaszki i rozgarniające popiół ze zwłok więźniów.

"To nie wszystko. Obóz oświęcimski został "wydzierżawiony" jakiemuś jegomościowi, który prowadzi handel przedmiotami tam się znajdującymi. Stosy szczotek do zębów, pędzli do golenia, starych butów i szmat po zagazowanych pakuje się w worki i wywozi na sprzedaż. Są to zresztą jedyne dowody rzeczowe znajdujące się na miejscu. Kraty żelazne, ogrodzenia, baraki w Brzezince, poszczególne urządzenia zostały już wyszabrowane. Skandal i zbrodnia wobec pamięci milionów pomordowanych.

"Każdy b.więzień obozu koncentracyjnego Oświęcim oburzyć się musi na takie zaniedbania. Rezolucja Kongresu b.Więźniów Politycznych głosi zorganizowanie z Oświęcimia miejsca pamiątki narodowej. W tej sprawie miano się zwrócić aż do kilku ministerstw... Trzeba było od początku walczyć o Oświęcim. Jest on własnością nietylko Narodu Polskiego ale całej Europy. I wstyd doprawdy i żal."

PROCES GEN. MICHAJŁOWICZA

W Belgradzie rozpoczął się dnia 10 b.m. proces gen. Draży Michajłowicza, oskarżonego przez komunistycznych władców Jugosławii o zdradę, faszyzm, współpracę z Niemcami i t.p. Los gen. Michajłowicza wydaje się być przesądzony, jak każdego kto się dostanie w mściwe ręce komunistycznych wysłanników. Gen. Michajłowicz, którego nazwisko złączyło się nierozerwalnie z bohaterską walką narodu jugosłowiańskiego o wolność, który tę walkę pierwszy zorganizował jest dziś w rękach obcych agentur, które opanowały Jugosławię i które starają się dziś zebrać owoce jego walki. Szef amerykańskiej delegacji przy gen. Michajłowiczu w czasie wojny pułk. Robert Mc.Dowell zeznał jako świadek, że nigdy nie słyszał o tym, by Michajłowicz lub jego oficerowie współpracowali z Niemcami w jakiejkolwiek formie.

Gen. Michajłowicza udało się schwytać 11 marca po zbombardowaniu jego kwatery głównej bombami napełnionymi gazem usypiającym. Spadochroniarze rosyjscy wylądowali w pobliżu kwatery głównej i zabrali gen. Michajłowicza, jak również innych oficerów w stanie nieprzytomnym do Belgradu. Śledztwo trwało 74 godziny bez przerwy. Krzyki generała słychać było w wielu częściach budynku. Podczas badania wicepremier E.Kordejl dwukrotnie odwiedził więzienie. Michajłowicz opierał się aż do ostatniej nie dającej się opisać tortury, następnie zaczął mówić. Zapowiedziano mu, że jeśli na procesie wycofa jedno słowo z tych zeznań, będzie ponownie poddany torturom.

25

WIADOMOSCI Z KRAJU

KOMISARZ GŁOSOWANIA LUDOWEGO, Barcikowski ogłosił instrukcję Nr.3 w sprawie głosowania wojska w referendum ludowym. Wynika z niej, że wojsko nie będzie głosowało dn.30 czerwca razem z ludnością cywilną, lecz uszereguje się do urn osobno. Mają być stworzone specjalne obwody dla wojskowych. Cywilni w tych obwodach głosować nie będą.

EDMUND WILK, młody działacz Ruchu Ludowego został dn.7 maja zamordowany w powiecie jarosławskim. W pogrzebie wzięło udział ponad 20.000 ludzi. Podając tę informację, "Jutro Polski" pisze: "Czas powiedzieć wyraźnie, że mordów na działaczach ludowych dokonują uzbrojone bojówki PPR przy pomocy lub pod ochroną Urzędu Bezpieczeństwa. "Gazeta Ludowa" z dnia 24 maja donosi o uprowadzeniu przez nieznanych sprawców Prezesa Powiatowego Związku "Wici" w powiecie olkuskim.

18 DYWIZYJ SOWIECKICH, jak donosi tygodnik "Pod Prąd" - nadeszło do Polski. Dwie skierowano na Śląsk, cztery do Wielkopolski i na Pomorze, dwie w Białostockie, dwie w radomskie i kieleckie, a resztę na południe kraju i w Karpaty.

30 KONFISKAT miesięcznie na przeciętnie "Gazeta Ludowa", organ PSL. Stwierdził to w swym przemówieniu wiceprezes stronnictwa, Bańczyk.

TRANSPORT 37 oficerów i 1800 szeregowców II Korpusu przybył do kraju.

DZIEKI P.C.K. przybył do Polski pociągiem sanitarnym pierwszy transport polskich dzieci, które w czasie okupacji były wywiezione do Rzeszy. Na powrót do kraju czeka jeszcze około 10.000 dzieci. Pierwszy transport zawierał 111 dzieci do lat 12-u. Sieroty, których rodzice zmarli w czasie wojny zostaną umieszczone w domach dziecięcych P.C.K.

DUNSKI PROFESOR, Edward Sorensen przybył z Kopenhagi do Warszawy, aby przeprowadzić z ramienia UNRRA organizację sztucznego zapładniania bydła. Uczony nawiązał kontakty z Państwowym Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

NIEZNANI SPRAWCY sprofanowali na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej wizerunek Matki Boskiej umieszczony na ulicy, wydłubując scyzorykiem wykonane z pozłacanej blachy twarze i gwiazdy. Profanacja wywołała duże wzburzenie w całej dzielnicy.

BILETY SKARBOWE II emisji na sumę jednego miliarda złotych zostały wypuszczone przez Ministerstwo Skarbu. Są one wypuszczone w odcinkach po 1.000, 5.000, 10.000 i 50.000 zł.

"NOWE WYZWOLENIE", pismo społeczno-polityczne zaczęło ukazywać się w Warszawie. Jest ono wydawane przez Naczelny Komitet Wykonawczy PSL.

KOMUNIKATY LOKALNE

Sprawa ociemniałego śpiewaka polskiego, p. Gruszczyńskiego, który w drodze do Ameryki zatrzymał się w Stockholmie wywołała dalsze echa. P. Gruszczyński czuł się słusznie dotknięty listem jednego z naszych czytelników, zamieszczonym w poprzednim numerze "Wiadomości" i przedstawił dokumenty, stwierdzające niezbicie, że jest on oficerem AK, oraz że brał udział w konspiracyjnej walce o niepodległość. Natomiast sam p. Gruszczyński nie twierdził nigdy, że stracił wzrok w czasie powstania warszawskiego, gdyż istotnie był ociemniałym już przedtym. Nieporozumienie powstało wskutek wieści, jakie rozpuszczali jego zbyt gorliwi entuzjaści, nie rozumiejąc, że wyrządzają mu tym krzywdę i narażają na niesłuszne posądzenia. Niepospolity talent i chlubna bojowa przeszłość p. Gruszczyńskiego doprawdy nie potrzebują takiej niepowołanej reklamy.

+

Polski Komitet Pomocy zawiadamia, że w czwartek dn. 20 czerwca, w dzień Bożego Ciała o godz.11-ej odbędzie się w kaplicy ks. Burczyka, Bergsgatan 11 uroczyste nabożeństwo z procesją.

+

Związek b. Więźniów Politycznych zawiadamia, że ma możność uzyskania pracy dla kilku osób, obeznanych z pracą w pralniach chemicznych zarówno mężczyzn jak kobiet. Płaca dla fachowców do 3 kor. za godzinę. Zgłoszenia do Sekretariatu, Jungfrugatan 30/II.

+

Poszukiwane są Wanda, lat 23 i Jasia, lat 18 Fiszler, które do powstania przebywały w Warszawie. Wiadomości kierować należy do Redakcji.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję należy kierować na adres redakcji.
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 11-13.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfelt.
Adres Redakcji: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25 ög 1 tr. Stockholm, tel.60-16-31.